

## CZY DZIECI MOGĄ BYĆ KANONIZOWANE?

Kościół wielokrotnie zadawał sobie to pytanie od czasu, gdy w latach 1934—1935 wszczęto proces beatyfikacji dwojga dzieci francuskich: Anne de Guigné i Guy de Fontgalland. Jedynym beatyfikowanym i kanonizowanym przez Kościół w 1954 r. młodym wyznawcą jest święty Dominik Savio.

Następnie wszystkie prawie sprawy młodych wyznawców zostały umorzone (od roku 1964 do około 1978), a to z powodu trudności, o jakich będzie mowa dalej.

Od 1981 roku, po sesji plenarnej Kongregacji do Spraw Kanonizacji Świętych, która zaowocowała licznymi rozprawami specjalistów, zapaliło się zielone światło dla prowadzenia badań i uznania cnót heroicznych, wymaganych do orzeczenia świętości młodych ludzi.

W niniejszym artykule będzie mowa wyłącznie o dzieciach zmarłych przed 12—14 rokiem życia śmiercią nie męczeńską.

### 1. Przeszkody i rozwiązania w kanonizowaniu dzieci, które nie są męczennikami

Poniżej tego wieku żadne dziecko nie było kanonizowane przez Kościół. Spośród dziesięciu świętych męczenników kanonizowanych poniżej 14 roku życia ostatnią była święta Maria Goretti, w 1950 roku. W całej jednak historii świętości żadne dziecko, które by nie zmarło śmiercią męczeńską, nie zostało ogłoszone świętym.

W toczących się procesach kanonizacyjnych napotykamy następujące trudności i odpowiedzi:

a) Kościół wymaga, aby kandydat do kanonizacji odznaczył się cnotami w stopniu heroicznym przez okres 10 lat.

Otóż, nie sposób wykazać tych dziesięciu lat u dziecka w wieku 12—14 lat, od chwili, gdy osiąga ono samodzielność myślenia do jego przedwczesnej śmierci.

Niektórzy opowiadają się za okresem minimalnym 5 lat. Proponuje się również przyjąć, w miejsce kryterium czasu, kryterium jakości uczynków. Trzeba by więc w życiu dziecka wykazać czyny heroiczne o nadzwyczajnym stopniu trudności lub też stałą i doskonałą wierność w trudnościach zwyczajnych. Albowiem

świętości nie powinno się mierzyć ilością lat, lecz wedle żarliwości cnoty. Skądinąd, do kanonizacji niektórych osób dorosłych uznano za wystarczający okres 4—5 lat.

b) Owe przypadki młodych ludzi są czymś nowym, a problem dzieci w ogóle nie powstaje. Czyż nie oznacza to, że młody wiek nie jest zdolny do osiągnięcia heroizmu?

Otóż, w Starym Testamencie, w Ewangelii, w Kościele pierwszych, chrześcijan, istnieją przykłady dzieci, męczenników lub nie, uświęconych w dzieciństwie przez Boga i stanowiących przedmiot Bożego upodobania za to, że dokonały Jego cudów. Są też święci dorośli, którzy już w dzieciństwie przejawiali oznaki cnoty heroicznej.

Heroizm u dzieci nie jest więc nowością. To tylko jego analiza w przepisach kanonizacyjnych stanowi zjawisko bardzo świeżej daty, zupełnie nowe.

c) Obok męczenników, założycieli zakonów, wielkich wyznawców wiary, nie wiadomo zgoła w jaki sposób dziecko mogłoby być wielką postacią dla Kościoła.

Dziecko, które za cenę ciężkich walk i poprzez trudności na miarę swojego wieku, dając rozliczne dowody cnoty przewyższające zwykłą miarę jego wieku, osiągnęło doskonałość jak na swój wiek, stanowi prawdziwy wzór dla swoich rówieśników, postać tym bardziej znaczącą im jest młodsze. Czyż można wyobrazić sobie lepszy wzór, odpowiedni i zrozumiały dla jego rówieśników? Czyż nie należy przyznać, że przykład cnoty u dziecka wywołuje podziw nawet u dorosłych?

## **2. Procesy kanonizacji dzieci toczące się przed Kongregacją do Spraw Kanonizacji Świętych**

Klasyfikuję je według wieku, od najstarszych do najmłodszych.  
— Czcigodny Galileo Nicolini, urodzony w 1882 r. we Włoszech, nowicjusz w zakonie pasjonistów, zmarł w 1897 r. w wieku 14,5 lat. Jego proces rozpoczął się w 1930 r. 27 listopada 1981 roku został ogłoszony czcigodnym sługą Bożym, co oznacza, że jego cnoty zostały uznane za heroiczne.

— Bernard Lehrer, urodzony w 1930 r. w Bawarii, alumn, zmarł w 1944 r. w wieku 14 lat. Pierwszy dekret w jego sprawie został wydany w 1956 r.; od tej pory nic się nie dzieje.

— Maggiorino Vigolungo, urodzony w 1904 r. we Włoszech, uczeń Stowarzyszenia św. Pawła, zmarł w 1918 r. w wieku 14 lat. Pierwszy dekret został podpisany w 1964 r. 27 lutego 1981 r. biskup

przedłożył oficjalnie jego akta Kongregacji. Postulator przygotowuje stwierdzenie jego cnót heroiczych.

— Laura Vicuna, urodzona w 1891 r. w Chile, uczennica kolegium salezjańskiego, zmarła w Argentynie w 1904 r. w wieku 12,5 lat. Pierwszy dekret uzyskano w 1960 r. Proces wstrzymano, a następnie wznowiono w 1982 r., ogłoszono kolejne dekry. Postulator przygotowuje stwierdzenie jej cnót heroiczych.

— Anfrosina Berardi, urodzona w 1920 r. we Włoszech, zmarła w 1933 r. w wieku 12 lat. Proces wszczęto w 1962 r. Pierwszy dekret został podpisany w 1974 r. Oczekuje się oficjalnego zgłoszenia Sprawy, co do której promotor wiary w 1983 r. nie zgłosił zastrzeżeń odnośnie do wieku czy dojrzałości tej służebnicy Bożej.

— Joseph Ottone, urodzony w 1928 r. we Włoszech, zmarł w 1941 r. w wieku 12,5 lat. Proces rozpoczął się w 1962 r. Pierwszy dekret wydano w 1980 r. Postulator przygotowuje oficjalne zgłoszenie.

— Guy de Fontgalland, urodzony w 1913 r. we Francji, zmarł w 1925 r. w wieku 12 lat. Proces wstępny wszczęto w 1941 r. Z różnych przyczyn postępowanie nie było kontynuowane.

— Anne de Guigne, urodzona w 1911 r. w Annecy, zmarła w 1922 r. w Cannes w wieku 10,5 lat. Proces wstępny wszczęto w 1935 r. Jeszcze do niedawna była przedmiotem wielu studiów i biografii, których autorzy, między innymi zasłużony biskup Annecy-Sauvage, nie ustają w popieraniu jej sprawy.

— François Marto, urodzony w 1908 r. w Fatimie, zmarł w 1919 r. w wieku 10,5 lat. W 1913 r. ukazała mu się Matka Boska.

— Jacinte Marto, urodzona w 1910 r. w Fatimie, zmarła w Lizbonie w 1920 r. w wieku niespełna 10 lat. W 1913 r. ukazała jej się Matka Boska.

Proces wstępny tych dwojga dzieci, które miały widzenie w Fatimie wszczęto 20 grudnia 1979 r.

— Marie du Mont Carmel Gonzalez-Valerio, urodzona w 1930 r., zmarła w Madrycie w 1939 r. Akta sprawy zostały przekazane do Rzymu pod koniec 1983 r.

— Antonietta Meo, urodzona w 1930 r. w Rzymie, zmarła w 1937 r. w wieku 6,5 lat. Proces wstępny wszczęto w 1972 r., a badanie pism w 1975 r.<sup>1</sup>

Ta lista dwunastu sług Bożych o różnym pochodzeniu geograficznym dowodzi, że zagadnienie świętości u dzieci interesuje Ko-

<sup>1</sup> Por. V. Lelievre, *Les jeunes peuvent-ils être canonisés?*, Paris 1984.

ściół; nie zawiera wszakże domniemań co do jego osądu w poszczególnych przypadkach. Wielu procesów kanonizacyjnych zamiechano w pół drogi.

Spośród tych dwunastu przypadków jeden tylko Galileo Nicolini, zmarły na kilka miesięcy przed osiągnięciem wieku świętego Dominika Savio, został uznany czcigodnym. Trzeba będzie jeszcze cudu, aby dostąpić beatyfikacji i kolejnego, żeby został orzeczone świętym. A więc Kościół stwierdził istnienie heroizmu pod koniec życia tego chłopca, czyli w wieku 14 lat, oraz cnót heroicznych, jakimi wykazał się w latach, które poprzedziły jego przedwczesną śmierć.

Nie uznał jednak (jeszcze) Kościół heroizmu w życiu dziecka poniżej 14 lat, nawet jeśli występuje on u tego czy innego spośród jedenastu pozostałych przypadków lub u innych dzieci, co do których nikt nigdy nie wszczął procesu kanonizacyjnego (a przecież nie wszyscy święci Pańscy byli kanonizowani przez Kościół!); Kościół nie myślał być może nigdy o możliwości czy konieczności kanonizacji dziecka, które nie było męczennikiem. Dopiero w obecnym stuleciu, dzięki wpływowi świętego Jana Bosco przekonanego o świętości niektórych z jego uczniów<sup>2</sup> i działaniu świętego Piusa X na rzecz wczesnej komunii: „Będą święci wśród dzieci”, prorokował<sup>3</sup>, zaczęto zgłaszać do trybunału kompetentnego w sprawach kanonizacji najpierw młodych, a potem również dzieci. Kościół analizuje teraz z dużą dozą ostrożności te nowe kandydatury nie odrzucając ich *a priori*.

Warto również zauważyć aktualność tych dwunastu procesów dzieci: w ośmiu spośród nich, w wyniku postępowania kanonizacyjnego, identycznego zresztą jak w przypadku dorosłych, wydano w ciągu ostatnich pięciu lat oficjalne decyzje.

### 3. Czy Kościół wypowiedział się co do możliwości świętości u dzieci?

Kościół nie wypowiedział się (dotąd) co do *istnienia* heroizmu u dziecka w wieku poniżej 14 lat.

Nauka Kościoła nie wyłącza jednak dzieci ze świętości.

Wystarczy przypomnieć wystąpienia papieża Piusa XII gloryfikujące najmłodszego wyznawcę, Dominika Savio:

<sup>2</sup> Por. *Memorie biografiche del Venerabile Servo di Dio Don Giovanni Bosco raccolte dal Sac. Salesiano Giovanni Battista Lemoyne* (Turyn 1898—1906) V, 356; VII, 249; XI, 460—461; XII, s. 281.

<sup>3</sup> Por. DAL-GAL, G., *Il Papa Santo: Pio X*, w: *Il Messaggero di San Antonio*, Padwa 1954, s. 253.

„W tak młodym wieku spodziewać by się można raczej odkrycia właściwych i podziwu godnych uzdolnień umysłowych, a tymczasem przeciwnie, odkrywa się u niego ze zdumieniem cudowne drogi, jakimi podąża natchnienie czerpane z łaski, stałe i nieograniczone przywiązanie do spraw niebieskich, które jego wiara postrzegala z rzadką ostrością”<sup>4</sup>.

Podobnie papież Paweł VI wyraził się z okazji beatyfikacji Nunzio Sulprizio, młodego robotnika zmarłego w wieku 19 lat:

ten nowy błogosławiony „powie wam, że żaden wiek nie jest tak jak twój, droga młodzieży, zdolny do wzniosłych ideałów, do szlachetnego bohaterstwa, do godzenia wymogów myśli i czynu”<sup>5</sup>,

a podczas beatyfikacji Cleli Barbier, zmarłej w wieku 23 lat, powiedział:

„Świętość wśród młodzieży jest zjawiskiem ludzkim i hagiograficznym, które, z racji swej wczesności, wydaje nam się godne najwyższego zainteresowania. Czyż cudowne dzieci, młodociani sportowcy, artyści, uczeni, bohaterowie, którzy na przekór etapom rozwoju i rytmowi czasu osiągają błyskawicznie zdumiewającą naturalną pełnię, nie są jedną ze współczesnych osobliwości? A jeśli chodzi o świętość, to jest to zjawisko podziwu godne przez wzgląd na bogactwo darów nadprzyrodzonych, jakie uwidocznia już sam młody wiek...”

A więc Kościół nie tylko dopuszcza możliwość świętości u młodych ludzi, w tym również u dzieci, lecz także zachęca wychowawców, aby kształtowali dzieci do świętości. A oto fragment jednej z adhortacji papieża Piusa XII:

„Dzieciństwo jest również bogate w cenne energie religijne i moralne... Nie powinniście sądzić, że młody wiek jest przeszkodą na drodze ku osiągnięciu doskonałości, ku świętości... wiek fizyczny nie szkodzi duszy, a co za tym idzie, człowiek, nawet w wieku dziecięcym, może osiągnąć doskonałość wieku duchowego (św. Tomasz III, q. 72, a. 8 in corp. i ad 2m) Mierźcie wysoko, drogie córki! Wskazujcie z prostotą, lecz również z jasnością i siłą, wzniosłe cele waszym wychowankom”<sup>7</sup>.

Kościół zachęca nawet dzieci do apostołstwa i zobowiązuje je do świętości. A to oznacza, że uznaje, iż są do tego zdolne. Nalega, aby wykorzystywały swoje zdolności moralne i duchowe:

<sup>4</sup> AAS 46 (1954) 361.

<sup>5</sup> Insegnamenti di Paolo VI 1 (1963) 363.

<sup>6</sup> AAS 60 (1968) 750.

<sup>7</sup> AAS 46 (1954) 44—49.

„Dzieci również mają własną działalność apostolską. Są bowiem w miarę swych sił prawdziwymi świadkami Chrystusa wśród rówieśników”<sup>8</sup>.

Na jednej z audiencji papież Paweł VI powiedział:

„Nie znają młodych ci, którzy nie widzą, ile zdolności do wyrzeczeń, odwagi, oddania, heroicznej miłości kryją ich serca, dzisiaj więcej może nawet niż wczoraj”<sup>9</sup>.

Kościół wychowuje swoje dzieci do świętości bez względu na wiek. Świętość leży w zasięgu każdego. Nie ma różnicy wieku:

„Nie ma takiej wielkości, która by nie musiała służyć Bogu; nie ma takiej podłości ani małości, która by nie mogła służyć Bogu. Wszystko to przemawia za tym, że prawdziwą przyczyną sprawczą świętości jest nic innego jak świętość samego Boga dającego, tak wielkim jak i małym, wszelkie możliwe środki, lecz tym małym, tym ostatnim, daje On, w ich ukrytym życiu, szczególną delikatność, która, nawet jeśli nie promieniuje tak samo jak wzniosłe przedsięwzięcia wielkich rycerzy, ma wszakże swój specjalny urok i woń”<sup>10</sup>.

Najmłodsi zyskują sobie więcej przychylności Boga:

„Bada się zawsze to, co stwierdzić można u wszystkich prawie świętych: że łaska buduje na naturze, budując ponad dobrze usposobioną wcześniej naturą. Ale prawdą jest również..., że nie zawsze natura jest predysponowana do wielkości; istnieją wyjątki, kiedy łaska dokonuje naprawdę cudów świętości porzynając od nicości natury... Świętość należy i chce należeć do wszystkich, tak właśnie jak przystoi dziełom łaski, dla której żadna słabość natury nie jest zbyt słaba”<sup>11</sup>.

Świętość dla wszystkich, takie jest wezwanie zawarte w piątym rozdziale *Lumen Gentium*. Ojciec Molinari, który opracował ten tekst soborowy, wyjaśnia:

„Wszyscy, każdy na swój sposób, zostali powołani do heroizmu i są zdolni go przeżywać: dzieci, osiągnąwszy wiek rozumny, zdobywają stopniowo zdolność podporządkowywania swego życia miłości bliźniego, którą Duch Święty napełnia ich serca”<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> Sobór Watykański II, DA, 12.

<sup>9</sup> Insegnamenti di Paolo VI 6 (1968) 929—930.

<sup>10</sup> Osservatore Romano, 6-7 lutego 1933 r., n. 31, s. 1 kol. 3-6.

<sup>11</sup> Osservatore Romano, 5-6 maja 1930 r., n. 105, s. 1 kol. 2-3.

<sup>12</sup> Molinari, Gumpel, Eroismo, w: *Nuovo Dizionario di Spiritualità*, (a cura di De Fiores S. et Goffi T.), Roma 1979, s. 487 n. 11.

#### 4. Heroizm u dziecka

Czy dziecko może być bohaterem? O jakie to chodzi bohaterstwo? Od czasu pierwszego traktatu na temat cnót heroicznych (z 1738 r.), autorstwa wielkiego prawodawcy w kwestiach kanonizacji, przyszłego papieża Benedykta XIV, pojęcie heroizmu przeszło w ciągu naszego wieku pewną ewolucję w nauczaniu papieży, poczynając od Benedykta XV: świętość polega jedynie na zgodności z wolą Bożą, która wyraża się w stałym i dokładnym wypełnianiu obowiązków swego stanu, to jest w przebyciu z powagą drogi chrześcijańskiego życia, nie zaniedbując niczego, co ma być uczynione, z niesłabnącą nigdy wytrwałością, podążającą bez ustanku i bez zastrzeżeń za wezwaniem Boga<sup>13</sup>.

„Niezwykłość zwyczajności”, takie jest najbardziej znane określenie. Wszak życie dziecka (a także większości dorosłych) nie obfituje w rzeczy nadzwyczajne, w piękne przedsięwzięcia, wielkie wydarzenia, głośne wyczyny, lecz w rzeczy zwyczajne i pospolite, pozbawione jakiegokolwiek blasku, jakiegokolwiek atrakcyjności: w „strasznej codzienności”:

„Ową powszedniość, zawsze taką samą, w której ciągle powtarzają się te same zajęcia, te same sytuacje, te same trudności, te same pokusy, te same słabości, te same nieszczęścia, słusznie nazwano „strasznej codziennością”. Jaką trzeba mieć siłę, aby obronić się przed tą straszną, miazdzącą, monotonną, dławiącą codziennością! Jakiej niepospolitej cnoty potrzeba, aby spełniać z niepospolitą skrupulatnością, lub raczej nie w sposób pospolity i powszedni, co tak często oznacza niedokładność, rozprężenie, zaniedbania, powierzchowność, lecz z uwagą, pobożnością, wewnętrzną gorliwością ducha, wszystkie te rzeczy pospolite, które wypełniają nasze życie codzienne!”<sup>14</sup>

Na świętość składają się rzeczy pospolite, przeżywane w sposób niepospolity.

Chodzi tu o rzeczywiste męczeństwo — bezkrwawe, ale nie mniej godne podziwu i chwalebne.

Bóg oczekuje od dziecka wiernej i wspaniałomyślnej odpowiedzi na swe wezwania, wolę, pragnienia, oczekuje wiernego i starannego wykorzystania przyrodzonych i nadprzyrodzonych darów, którymi obdzielił wszystkich.

Takie pojęcie heroizmu, uwierzytelnione nieomylnym wyro-

<sup>13</sup> AAS 12 (1920) 335 i AAS 13 (1921) 161.

<sup>14</sup> Osservatore Romano, 7-8 stycznia 1928 r., n. 6, s. 1 kol. 2-3.

kiem Kościoła podczas kanonizacji wielu świętych, jest najzupełniej dostępne dla młodych, zrozumiałe i bliskie ich życiu.

Świętość nie jest zastrzeżona dla wielkich rycerzy apostołstwa, dla wielkich kontemplatyków, wielkich pokutników, wielkich cudotwórców. Pasuje bardzo dobrze do każdej formy życia. Albowiem zwyczajne życie, na przykład życie ucznia, przeżywane w sposób nie zwyczajny, wyższy niż u dobrych uczniów w jego wieku, wymaga nie zwyczajnych cnót. Aby pokonać monotonię życia codziennego, potrzebna jest obecność Ducha Świętego, który działając przemienia wielkich i małych.

Jest świętość męczennika, świętość założyciela zakonu, świętość dziewicy, świętość pasterza Kościoła, świętość matki, świętość dziecka. Jest to ta sama świętość, nie mniejszej wartości, tyle, że inaczej przeżywana. Oddać wszystko Bogu na miarę swojego wieku, taka jest jej istota.

I tak, inaczej będzie osądzona doskonałość szlachetnego uczynku, zależnie od tego, czy spełnia go dziecko czy osoba dorosła; na przykład post, długotrwałe i bardzo dotkliwe cierpienia, czy nowicjat trzynastolatka poddającego się tym samym, co trzydziestoletni profes, umartwieniom nakładanym przez regułę zakonną.

Widać doskonale, że heroizm jest pojęciem analogicznym na zasadzie analogii proporcjonalności. Oczywiście jest, że heroizm księdza nie jest taki sam jak heroizm mężczyzny żonatego, że inny jest heroizm robotnika i prawnika, osoby dorosłej i dziecka. Świętość dziecka odpowiada specjalnemu powołaniu, które odróżnia ją od świętości dorosłego.

Jednakże, jeśli mówiliśmy o heroizmie odnośnie do podmiotu, to nie należy sądzić, że heroizm dziecka ma mniejszą wartość niż heroizm osoby dorosłej, ani że od dziecka mniej się wymaga, czy też, że przykrawa się heroizm do jego małej miary. Ważne jest to, aby stopień trudności uczynku, siła jego miłości i bezinteresowna-nadprzyrodzona motywacja, stosowna do jego wieku, czyniły ten uczynek prawdziwie doskonałym, a więc heroicznym.

Dziecko dążące do heroizmu, to takie dziecko Boże, które żyje łaską i modlitwą, odważnie zaświadcza o swojej wierze, jest posłuszne i oddane rodzinie i przełożonym; to pracowity uczeń, uczciwy w zabawie i szanujący innych, pełen radości i szlachetności apostoł wśród rówieśników...

Cnoty, stosowne do wieku i stanu, które dziecko może spełniać najczęściej, są następujące: żarliwa pobożność, zwłaszcza eucharystyczna, powaga i stałość w przestrzeganiu dyscypliny, lojalne, pokorne i skromne zachowanie, poświęcenie i gorliwość apostoł-



ska, siła i cierpliwość w chorobie. Program ten zakłada oczywiście u swej podstawy przestrzeganie cnót teologicznych.

Jeśli dziecko nigdy nie mówi „nie” Panu Bogu, jeśli nie uchyla się przed niczym, co pochodzi z Bożego natchnienia, jeśli dało z siebie wszystko, na miarę otrzymanych zdolności, a wszystko to przez miłość do Boga, to osiągnęło heroizm.

## 5. Trudności w życiu dziecka

Nie ma heroizmu bez trudności. W każdym okresie życia człowiek wystawiany jest na właściwe dla tego okresu próby, bez których pokonania nie może osiągnąć doskonałości.

Mówi się, że dziecko wierzy łatwiej niż dorosły, ponieważ jest ufne, a jego wiara jest bardziej chroniona. Tak, ale wiele dzieci dało dowód niezłomnej wiary podczas uciążliwych przesłuchań, długotrwałych susz, lub nieznośnych cierpień fizycznych.

Co prawda heroiczny poryw posłuszeństwa, pobożności czy szlachetności mniej je kosztuje, bo jest naturalnie entuzjastyczne i spontaniczne, lecz akty tej samej cnoty spełniane wielokrotnie kosztują je o wiele więcej niż dorosłego z racji jego zmieniającej się natury.

Podstawowe trudności, jakie może napotykać dziecko, są następujące: obowiązki i dyscyplina szkolna, życie we wspólnocie, przeszkody na drodze do spełnienia powołania, przedwczesna rozłąka z rodziną w przypadku wstąpienia do seminarium lub leczenia szpitalnego, złe wpływy i kpiny kolegów, surowość dobrowolnych pokut, fizyczne i moralne osamotnienie w chorobie, dotkliwe cierpienia prowadzące do śmierci.

Trudno być świętym, niezależnie od wieku. Świętość wiele wymaga, nawet od dziecka.

## 6. Dzieło łaski

Zajmijmy się teraz, podobnie jak ci nieliczni teologowie, którzy podejmowali problem heroizmu u dzieci<sup>15</sup>, działaniem Boga u młodego podmiotu mającego dostąpić uświęcenia.

<sup>15</sup> A.-M. Flocchi S. I., *Virtù eroiche nei fanciulli?*, w: *La scuola cattolica* 20 (1942) 203—220; R. Garrigou-Lagrange, *Parvuli*, w: *Vie Spirituelle* 25-26 (1930—1931) n. 137, s. 174—186; tenże, *L'héroïcité de la vertu chez les enfants. Les Maîtres et les Modèles*, w: *Vie Spirituelle* 42 (1935) n. 184, s. 34—52; tenże, *Le virtù eroiche nei bambini*, w: *Vita cristiana* (Florencja 1943) fasc. 4, s. 458—470; P. Palazzini, *Fanciullezza*, w: *Enciclopedia Cattolica* (Florencja 1950) V, kol. 1015; A. Rossi, *Virtus heroica in pueris*, w: Di-

Bóg, sprawca wszelkiej łaski i wszelkiego uświęcenia, nie pogardza młodym wiekiem. Nie poprzestaje na osobie. Taki jest styl łaski, że posługuje się słabymi narzędziami, aby z większą jasnością pokazać swe działanie i moc (1 Kor 1, 27-28). Dlatego też może się Bóg pokazać jako większy sprawca świętości u dzieci niż u dorosłych; może dostosować swoją łaskę do natury dziecka. Młody wiek nie jest przeszkodą ze strony Boga.

Zresztą, jeśli chodzi o problem długości okresu praktykowania cnót i działania łaski, Bóg jest Panem czasu. Prowadzi On swoich uczniów dokąd chce, z jaką zechce szybkością. Łaska może przemieniać i wynosić w jednej chwili (jak w przypadku „nagłych nawróceń”). Przedwczesna śmierć nie jest przeszkodą dla działania łaski. Im bliższy jest kres, tym bardziej Bóg przyspiesza wznoszenie się do doskonałości (por. św. Tomasz)<sup>16</sup>.

Trzeba też podziwiać oddziaływanie łaski poprzez sakramenty na duszę poddającą się działaniu Boga<sup>17</sup>.

Podsumowując wnioski przytaczanych wyżej teologów, trzeba również stwierdzić, że jeden uczynek człowieka może zrodzić dosyć trwałą gotowość do ciągłego spełniania uczynków tego samego rodzaju. Niektóre bardzo trudne uczynki, spełnione z wielką szlachetnością, sprawiają natychmiast nabycie cnót. Łaska może zastąpić braki w cnotach nabytych, a sam Bóg przygotowuje naturę do przyjęcia łaski. Dary Ducha Świętego mogą udoskonalić działanie zdolności przyrodzonych i cnót wlanych, stopniowo lub w jednej chwili. Chodzi tu o nadprzyrodzone wyniesienie zdolności przyrodzonych<sup>18</sup>.

## 7. Czyny heroiczne

Chcąc dowiedzieć się, czy łaska może rzeczywiście wynosić naturę dzieci do bohaterstwa, wystarczy poobserwować i przeanalizować ich postępowanie.

Oto przykłady cnoty, wybrane u dwóch chłopców i dwóch dziewcząt 12—14-letnich, zaczerpnięte z zeznań złożonych podczas ich procesów kanonizacyjnych.

Galileo Nicolini:

„Okazał szczególną siłę nie dając posłuchu tym, którzy starali

vus Thomas 64 (1961) 326; tenże, *Virtus heroica in pueris*, w: Divus Thomas 66 (1963) 171—188; L. von Hertling, *Utrum pueri canonizari possint?*, w: *Periodica de re morali, canonica...* 24 (1935) 66—73.

<sup>16</sup> Św. Tomasz, *In Epist. ad Haebreos*, C. X, lect. E in fine.

<sup>17</sup> AAS 4 (1912) 264 oraz por. studia cytowanych wyżej teologów.

<sup>18</sup> Por. studia teologów cytowanych w przypisie 15.

się odwieść go od jego powołania, gdy oparł się pochlebstwom swego wuja Vincenta i jego ponętnym obietnicom, które miały go zachęcić, aby nie porzucał życia świeckiego”<sup>19</sup>.

„Podejmował się najbardziej poniżających posług, które inni wyświadczali niechętnie, a nawet z obrzydzeniem. Wolał te rzeczy, które inni odkładali na bok. A kiedy profesor strofował go czasem, aby go upokorzyć i poddać próbie, przyjmował to upokorzenie jak gdyby na nie zasłużył”<sup>20</sup>.

Maggiorino Vigolungo:

„Na Trzech Króli mróz był siarczysty; Maggiorino wyruszył w powrotną drogę i, przebywszy 14 kilometrów po części pieszo, wrócił na czczo, blady, przemarznięty i wyczerpany, około dziewiątej. Zaproponowałem mu filiżankę kawy. «Dobrze, ale najpierw komunia», odpowiedział z nader wymownym wyrazem oczu”<sup>21</sup>.

Laura Vicuna:

„Laura była tak poruszona uczuciem Jezusa względem ludzi, że przypominała o nim przy każdej okazji, mówiąc żarliwie i powtarzając często to piękne wezwanie: „Powinniśmy żyć wyłącznie dla Jezusa”. Kiedy później zbliżała się do tabernakulum, była tak skupiona, iż można by sądzić, że naprawdę widzi Jezusa. Nieraz znajdowano ją zalaną łzami miłości”<sup>22</sup>.

„Była oddana wszystkim swoim koleżankom, ale niezwykłą miłość i cierpliwość okazywała swojej młodszej siostrze o zupełnie odmiennym charakterze”<sup>23</sup>.

„Znosiła bez gniewu przykrości i kpiny niektórych koleżanek, modląc się za te, które jej dokuczały. Mówiąc, starała się we właściwy sposób umniejszać wady innych, swojej siostry, a nawet matki”<sup>24</sup>.

Anfrosina Berardi:

„Anfrosina zrozumiała doskonale swój żaloszny stan i, zamiast nań wyrzekać, poświęciła się dobrowolnie i z wielkim oddaniem w ofierze — dla zbawienia swej duszy, dla dobra swych najbliższych i ku większej chwale Boga! Bez jednego czynu

<sup>19</sup> Beat. et Canon. Galilei Nicolini, *Alia Nova Positio super virtutibus, Silloge virtutum*, s. 124, n. 4.

<sup>20</sup> Tamże, s. 141, n. 7.

<sup>21</sup> Beat. et Canon. Maiorini Vigolungo, *Positio super Causae Introductione, Summarium*, s. 61 par. 135.

<sup>22</sup> Beat. et Canon. Laurae Vicuna, *Positio super Causae Introductione, Summarium super dubio*, s. 246—248.

<sup>23</sup> Tamże, s. 17 par. 67.

<sup>24</sup> Tamże, s. 128 par. 523.

czy gestu żalu, bez jednego okrzyku skargi. Tylko widząc jak wije się z bólu, można było jasno zrozumieć, że bardzo cierpi, aż do utraty przytomności, ale gdy odzyskiwała mowę, powtarzała słabym głosem: „Panie, jeszcze raz, na odkupienie moich grzechów. Mamo, proszę, zrób to dla mnie i nie pozwól, żebym umarła zanim nie odpokutuję za wszystkie moje grzechy na tym świecie” I mówiła tak wiele razy dziennie”<sup>25</sup>.

O uczynkach heroicznych można też przeczytać w opowiadaniu siostry Łucji o ukazaniu się Matki Boskiej w Fatimie, w którym mówi o swoich kuzynach, Franciszku i Hiacyncie<sup>26</sup>.

W życiu tych dzieci odkrywa się cechy naprawdę wyższe niż u ich rówieśników.

Dwie właściwości charakterystyczne dla cnoty heroicznej: entuzjazm i stałość w ofiarowaniu umartwień i cierpień, w posłuszeństwie i modlitwie, w wypełnianiu obowiązków właściwych dla ich wieku i stanu, nawet wobec przeciwności.

Odkrywa się u nich także niezwykłą pobożność, budującą przez swe skupienie i trwałość. Nie męczy ich stałe przebywanie w bliskości Boga, ani podążanie za wszystkim, co może wzmocnić ich wiarę: katechizm, lektury, kazanie, spowiednik. Chcąc żyć stale w owej jedności z Bogiem, pragną gorąco Eucharystii i Raju.

Podkreśla się często ich trzy cnoty: miłość bliźniego wsłuchującą się w potrzeby innych i niepomną na ich własne cierpienia, zawsze gotową służyć. Całkowite, skwapliwe i radosne posłuszeństwo, nie wzbraniające się przed żadnym trudem. Pokorę w najbardziej uciążliwych zadaniach; starają się nie rzucać się w oczy i nie żądają żadnego specjalnego traktowania; są skorzy do podziękowań, do znoszenia kpin i do przeprosin.

Stwierdza się u nich wreszcie wielkie pragnienie świętości; chcą odpowiadać bez zwłoki na wezwanie Boga. Wyraża się to w odważnej i ciągłej walce z własnymi wadami i w staraniu o dobre spełnianie obowiązków. Ich dążenie do apostołstwa, do życia misyjnego lub zakonnego jest oznaką łaski działającej w ich właściwie nastawionej duszy. Te wielkie pragnienia są owocem Ducha Świętego, który udoskonala ich duszę: one także pozwalają dostrzec istnienie życia heroicznego, obecność cnót heroicznych.

<sup>25</sup> Beat. et Canon. Anfrosinae Berardi, *Summarium super dubio*, Documenta, s. 73.

<sup>26</sup> *Mémoires de Soeur Lucie*. *Compilation du Père Louis Kondor*, SDV (Fatima, maj 1980).

## Zakończenie

Zagadnienie kanonizacji dzieci — nie męczenników powstało bardzo niedawno. Nie istnieje żaden dokument, który by się na ten temat jasno wypowiadał, ani też żaden oficjalny akt Kościoła.

Trudności kanoniczne są przewyciężane: przypadki młodych ludzi, absolutne novum w praktyce kanonizacyjnej, są już rozpatrywane.

Czego można pragnąć? Aby rodziny i wychowawcy chrześcijańscy byli przekonani o tym, że dzieci mogą osiągnąć świętość, że są w stanie przeżywać w pełni Ewangelię, że są zdolne do współudziału w dziele łaski i do heroicznej odpowiedzi na wezwania Boga. Świętość i dzieciństwo pasują do siebie.

Chciałoby się móc przedstawiać wzory świętych dzieci dzieciom dzisiejszym, karmionym fałszywymi bohaterami, oszukiwanym fałszywymi wartościami; takie wzory mogą też ułatwiać zadanie duszpasterzy. Ale potrzeba jeszcze czasu, aby Kościół zbadał poszczególne sprawy i wypowiedział się o cnotach tych dzieci.

Oby Międzynarodowy Rok Młodzieży i wysiłek całego Kościoła mógł się do tego przyczynić.

tłum. **Maria Michalik**